

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 283 (1895)

GDAŃSK, WTOREK 25 LISTOPADA 1952 R.

CENA 15 GR.

PRZEMÓWIENIE

MIN. WYSZYŃSKIEGO
W KOMISJI PRAWNEJ
ONZ

str. 2

KOMUNIZM TO ZNACZY
WOLNOŚĆ

str. 3

Wyrażamy zdecydowaną wolę walki przeciwko zakusom zbrodniarzy spod znaku dolara i wojny

Wybrzeże wybiera delegatów na II Ogólnopolski Kongres Pokoju

Ludność woj. gdańskiego intensywnie przygotowuje się do II Ogólnopolskiego Kongresu Obróńców Pokoju i do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. W miastach, miasteczkach, gminach i gromadach odbywają się liczne zebrania.

W trójmieście i miastach powiatowych na konferencjach obrońców pokoju wybierani są delegaci na II Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

Konferencja Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Gdańsku

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja obrońców pokoju w Gdańsku.

Zasadnicze przemówienie wygłosił poseł do Sejmu St. Gabryl. — Z ufnością i wiarą — mówił ob. Gabryl — oczekujemy doniosłych obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wszystkie miłujące pokój narody świata wysłały na Kongres Wiedeński swych przedstawicieli, którzy dołożą siły, aby opracować jeszcze skuteczniejsze sposoby walki o pokój — przeciwko ciemnym machinacjom podżegaczy wojennych. Dalszym wzmożeniem tej walki narody wykażą, że w pełni zrozumiały słowa wielkiego

chorążego pokoju Józefa Stalina: „Pokój zostanie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca.

Z kolei zabrali głos w dyskusji: przedstawiciel Komitetu Frontu Narodowego Domagalski, przewodniczący dzielnicowych komitetów obrońców pokoju — robotnik elektrowni tow. Sarach i tow. Ziemiański, pocztowiec Pisarski oraz ks. Piaseczny.

Przemówienia mówców przerywane były oklaskami. — Niech żyje światowy ruch obrońców pokoju! Niech żyje wielki chorążych pokoju Józef Stalin! — rozlegały się podchwytywane przez wszystkich okrzyki.

Wśród gorących oklasków dokonano wyboru delegatów do Krajowego Kongresu Obróńców Pokoju. Na Kongresie tym reprezentować będą Gdańsk: dr Barbara Żelazko, przewodnicząca Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 204, Stanisław Helbrecht, członek MKOP, przewodniczący sekcji opieki nad zakła-

dami pracy oraz Henryk Duma, przewodnik pracy Stoczni Gdańskiej, członek Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Na zakończenie konferencji tow. Sierocin odczytał rezolucję, w której zebrani stwierdzają: „Przyrzekamy, że będziemy jeszcze ofiarniej walczyć o wzmożenie światowego obozu pokoju, którego przewodni potężny Związek Radziecki i wódz mas pracujących całego świata — Wielki Stalin“. Rezolucja została przyjęta owacyjnymi oklaskami.

Ludność kaszubska manifestuje za pokojem

Na konferencję powiatową w Kartuzach przybył licznie nowy aktyw ruchu obrońców pokoju, wyrosły w akcji wyborczej. W dyskusji zabierali głos chłopcy, robotnicy, pracownicy różnych zakładów i instytucji, podkreślając, że wieś kaszubska będzie umacniać siłę naszego państwa przez pełną, terminową realizację swych obowiązków.

Po dyskusji wybrano delegatów powiatu na II Ogólnopolski Kongres Pokoju. Zostali nim: przewodnik pracy na poczcie Józef Wandt i aktywista społeczny, małorolny chłop z gromady Kłukowa Huta, Emanuel Chmurnyński.

Konferencja obrońców pokoju w Sztumie

Na konferencję powiatową w Sztumie, przybyło ponad 400 aktywistów ruchu obrońców pokoju. Zebrani manifestowali gorąco na cześć światowego obozu pokoju i na cześć Kraju Rad, prze-

wodzącego w walce o pokój. Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć ruchu obrońców pokoju w powiecie i ustaleniu zadań na najbliższą przyszłość, odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów najaktywniejszym działaczom Frontu Narodowego — aktywistom ruchu obrońców pokoju.

W wyniku wyborów powiat sztumski na Ogólnopolskim Kongresie Obróńców Pokoju reprezentować będą: Jan Wiśniewski, małorolny chłop z gromady Tulice i nauczycielka z Mikolajek Urszula Lampkowska.

Wielki wiec w Wejherowie

Swą zdecydowaną wolę walki o pokój, manifestowała ludność Wejherowa na wielkim wiecu, zorganizowanym przez Powiatowy Komitet Obróńców Pokoju. Przemówienia ob. ob. Szulca i Borowskiego przerywały raz po raz potężne manifestacje na cześć narodów walczących o pokój. Wiec został zakończony imprezą artystyczną.

Młodzież czynem wita Kongres Narodów

Młodzież Wybrzeża podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne na cześć Kongresu. Tak np. młodzież z gminy Parchowo, w pow. kartuskim, postanowiła zaciągnąć w dniach trwania Kongresu warty pokoju. Młodzież z gminy Pogodki, w pow. kościerskim, zobowiązała się pomóc PGR-om w wykopkach, aż do ich zakończenia.

Powiaty Kartuzy i Elbląg przodują w realizacji planu sprzedaży zboża państwu

Powiaty gdański, kwidziński i tczewski na ostatnim miejscu

W dniu 22 bm., powiat Elbląg jako drugi po Kartuzach, przekroczył 100 proc. rocznego planu skupu zboża. Powiat sztumski, który wykonał 97,6 proc. nadal utrzymuje się na trzecim miejscu w województwie.

W dalszym ciągu powiaty: gdański, kwidziński i tczewski zajmują ostatnie miejsca. Dotychczas Gdańsk zrealizował plan w 83,2 proc., Kwidzyn — w 84,9 proc., a Tczew w 88,7 procent. Spośród tych trzech powiatów najsłabszy napływ zboża notuje się w powiecie kwidzińskim.

W powiecie tczewskim pierwszą gminą, gdzie nie zalega już żaden chłop z dostawą zboża, jest Janowo. Nie wiele dzieli również gminę Opalenie od całkowitego wykonania rocznego planu. W gminie Subkowy chłopcy zrealizowali plan w 95 proc.

Są jednak w tym powiecie takie gminy, które poważnie zalegają z dostawą zboża i ciągną tym samym w dół plan powiatu. Należą do nich przede wszystkim gminy: Godziszewo, Pelplin, Rudno i Gniezno, z których żadna jeszcze nie osiągnęła 82 procent planu rocznego. Spowodowały to w pierwszym rzędzie niektóre gromady, w których istnieją duże zaległości. I tak np. gromada Piaseczno w gm. Gniezno, zrealizowała dotychczaszaledwie 50% rocznego planu skupu.

Więcej troski o omloty w pow. malborskim

Powiat malborski został już wprawdzie zwolniony z miarek i odsypów, jednakże żadna z jego gmin nie wykonała dotychczas całkowicie planu odstawy zboża. Najlepsza — Stare Pole osiągnęła dopiero 95 proc. planu.

Gminy: Myszewo i Miłoradz, pozostają na ostatnim miejscu w powiecie. Nic dziwnego. Są w nich takie gromady, jak Lubstowo i Bystrze, gdzie 60 proc. chłopów nie młóciło jeszcze zboża.

Odpowiedzialność za ten karygodny stan rzeczy ponoszą przede wszystkim tamtejsze gminne ośrodki maszynowe, z których jeden podlega POM w Nowym Stawie, a drugi — Kończewice

— POM w Piaskach. Niedbale przeprowadzony remont młocarni powoduje bardzo częste przestoje maszyn. Agregaty psują się często po... godzinie pracy.

Najwyższy czas skończyć z tą beztróską o przebieg omlotów Pałacą sprawą jest dokonanie przerzutów odpowiednich agregatów, które by umożliwiły jak najszybsze przeprowadzenie młocni, a tym samym wypełnienie przez chłopów obowiązków wobec państwa.

Dla opornych — kara

Powiat iłborski walczy o terminowe wykonanie planu dostaw. Wobec opornych, którzy mimo upomnień i ponaglań ociągają się z wykonaniem swoich obowiązków, wyciągane są surowe konsekwencje. Ostatnio między innymi za złośliwe uchylanie się od wykonania planu skupu zboża, został ukarany grzywną 400 zł Feliks Ruzewski, z gromady Siemierowice, gmina Cewice.

Również opornych: Wawrzyńca Ostrowskiego z gromady Świątliń i Teofila Mazura z Wysokiej, ukarano grzywnami po 300 zł.

Pow. gdański włączy się spóźnia

Gmina Sztutowo, w powiecie gdańskim, nie ma już ani kilograma zaległości zbożowych. Wszyscy chłopcy wykonali obowiązki odstawy ziarna. Plan został zrealizowany w 126,6 proc. Dobrze pracował ostatnio aktyw gminy Stegna, która z 18 miejscowości w powiecie, przeskoczyła na

Wszystkie siły do wykonania planu rocznego

Ekipy PRO — wykorzystujcie każdy dzień pogodny!

Do prac, od których terminowego zakończenia zależy pełne wykonanie planu rocznego w Polskim Ratownictwie Okrętowym, należy wydobycie wraku. Pracując przy nim ekipy statków „Światowid“ i „Smok“ pod kierownictwem inspektora kpt. Stefanowskiego. Do całkowitego zakończenia robót trzeba tym ekipom jeszcze niewiele dni roboczych przy pogodzie niesztormowej. Ze względu na to, że tegoroczna jesień obfituje w sztormy, a w kalendarzu pozostało już tylko 36 dni do końca roku, plan PRO jest zagrożony.

Ekipy „Światowida“ i „Smoka“ muszą więc wykorzystywać każdy pogodny dzień, aby wywiązać się z zadań. Tymczasem w ostatnim okresie wśród członków ekip nastąpiło samouspokojenie. W dniu 22 i 23 bm. oba statki stały w porcie, mimo dobrej pogody. Ekipy straciły w ten sposób dwa dni robocze. Wypadek ten nie należy do odosobnionych. Dwukrotnie już zdarzało się, że ratownicy mimo pogody pozostawali w domu, ponieważ jak twierdzili, zdembilizowali ich komunikat stacji meteorologicznej.

Ekipy „Smoka“ i „Światowida“! Od waszej pracy zależy w tej chwili pełne wykonanie planu rocznego Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Kierownicy PRO, inspektor Stefanowski, muszą dopilnować, by ekipy ratownicze w każdej chwili były gotowe do podjęcia pracy. O planie rocznym decyduje wykorzystanie każdego dnia!

Nie utrudniać pracy instalatorom

Brygady instalatorów pod kierownictwem Aleksa Tubielewicz i Piotra Morzejkę wykonywały swoje zobowiązania na budowie osiedla mieszkaniowego we Wrzeszczu, uruchamiając kotłownię w ciągu 6 dni. W toku tej pracy wykonywały one 532 proc. normy. Obecnie instalatorzy walczą o przedterminowe wykonanie dalszych robót montażowych. Pracę utrudnia im jednak zastępca magazyniera drugiej zmiany ob. Grot. Podczas pracy upiła się on do nieprzytomności i nie wydaje robotnikom materiałów.

Na tej samej budowie pracę brygad murarskich hamują niektórzy pomocnicy murarscy — bumelanci. Opuszczają oni bez usprawiedliwienia swoje stanowiska robocze, a murarze nie otrzymują przez to materiału. Wśród tych bumelantów znajdują się Alojzy Truszczyński, Aleksander Woźny, Władysław Zdzierski i Władysław Jakimowicz. Bumelanci i pijacy na budowie

osiedla — to największy hamulec w pracy.

Robotnicy budowlani, usuwając ze swego grona tych wszystkich, którzy uniemożliwiają nam wywiązanie się z zadań.

Za przykładem przodujących ludzi zakładu

Do dnia 24 bm. załoga Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego wykonała 88,3 proc. planu rocznego. Widać stąd, że plan roczny jest zagrożony. Każdy



KAZIMIERZ KOC
ślusarz

stracony dzień może spowodować niepełne wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki. Aby zakłady na czas wykonywały swój plan trzeba przede wszystkim w pełni wykorzystywać park maszynowy. Zależy to od upowszechnienia metod pracy przodujących robotników. A takich tu nie brak. Tokarz Hapcia wykonuje 300 proc. normy, tokarz Bois — 280 proc. normy, ślusarz Koc — 300 proc. normy, brygada ob. Gurgiel — 250 proc.

Robotnicy Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego, bierzcie przykład ze swych przodujących towarzyszy pracy w walce o wykonanie planowych zadań! Wykorzystujcie 8-godzinny dzień pracy, nie dopuszczajcie do postoju maszyn. Od tego zależy wykonanie planu rocznego w naszym zakładzie.

Wojewódzka narada agitatorów

z zakładów przemysłu maszynowego

W ub. niedzielę, w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku, odbyła się narada agitatorów z zakładów przemysłu maszynowego naszego województwa. Na naradzie omówiono aktualne zadania, stojące przed agitatorami w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego.

Referat wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Grochulski, szeroko omawiając osiągnięcia i braki w pracy agitatorów kluczowych zakładów naszego województwa.

W szerokiej dyskusji zabierali głos tow. tow. Kmiecik z Zakładów Mechanicznych, Szulc i Eysymont — ze Stoczni Gdańskiej, Kamińska z Elbląskiej Fabryki Urządzeń Kuziennych, Kierzkowski i Zabkiewicz ze Stoczni Komunary Paryskiej i inni agitatorzy.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR tow. Grochulski. Sprawy poruszone na wojewódzkiej naradzie agitatorów omówimy szerzej w następnych numerach naszej gazety.

Z Warszawy wyruszyła centralna sztafeta pokoju

WARSZAWA PAP. Dnia 24 bm. z serca stolicy Polski Ludowej z pięknego Placu Konstytucji wystartowała centralna sztafeta pokoju, wioząca na Kongres Narodów w Obronie Pokoju gorące życzenia owocnych obrad oraz meldunki młodzieży polskiej o jej pracy dla umocnienia pokoju. Sztafeta centralnej, na trasie wiodącej do Słubic przekazuje swe meldunki młodzieży z południowych, północnych i zachodnich województw kraju.

Punktualnie o godzinie 12 na

wypełniony młodzieżą i mieszkańcami Warszawy Plac Konstytucji zjechała motocyklowa sztafeta młodzieży. Na trzech pierwszych motocyklach powiewają chorągwie: na środkowym — błękitna, na dwu pozostałych — czerwone, a na nich portrety wielkiego chorążego pokoju Józefa Stalina i wielkiego budownictwa Polski Ludowej Bolesława Bieruta.

Serdecznymi oklaskami i okrzykami witali zgromadzeni młodzieży bojowników o pokój

Radziecki projekt określenia pojęcia agresji służy sprawie usunięcia groźby nowej wojny światowej

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej ONZ

NOWY JORK PAP. W DNIU 21 LISTOPADA PRZEWODNICZĄCY DELEGACJI RADZIECKIEJ MINISTER ANDRZEJ WYSZYŃSKI WYGŁOSIŁ W KOMISJI PRAWNEJ ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH PRZEMÓWIENIE W SPRAWIE DEFINICJI AGRESJI.

Przystępując ponownie do dyskusji nad sprawą definicji pojęcia agresji — oświadczył min. Wyszyński — nie można nie przypomnieć historii tego zagadnienia. Nie można np. nie przypomnieć, że już w roku 1927, w okresie urzędowania Ligi Narodów, wyłoniła ona specjalną komisję. Komisję Arbitrażu i Bezpieczeństwa, która w ciągu dwóch lat pracowała nad określeniem pojęcia agresji i osiągnęła poważne rezultaty, lecz nie zdołała zakończyć pomyślnie swej pracy, ponieważ natrafiła na przeszkodę ze strony wielkich mocarstw zachodnich.

Taki sam był los innych wysiłków w tej dziedzinie. Delegacja radziecka zwróciła na konferencji rozbrojeniowej w 1933 roku uwagę na fakt, że prace różnych komisji mających opracować plan redukcji zbrojeń znajdują się w błędnym kole. Jest rzeczą niewątpliwą, że jedną z przyczyn takiej niemożności sytuacji było dążenie mocarstw zachodnio-europejskich do tego, by uczynić z każdego porozumienia międzynarodowego w sprawie rozbrojenia narzędzie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Charakterystyczne w 1934 r. politykę zachodnio-europejskich krajów kapitalistycznych, Józef Stalin stwierdził, że szowinizm i przygotowanie wojny jako podstawowe elementy polityki zagranicznej, pogłębiające klasy robotniczej i terror w dziedzinie polityki wewnętrznej jako niezbędny środek umocnienia tyłów przyszłych frontów wojennych — oto czym obecnie szczególnie zajmują się współcześni politycy imperialistyczni. Słowa Stalina wskazywały, że „wszystko zmierza ku nowej wojnie imperialistycznej, jako wyjściu z obecnej sytuacji. Nie ma oczywiście podstaw, by uważać, że wojna może dać istotne wyjście z sytuacji. Przeciwnie, wojna musi jeszcze bardziej zawiązać sytuację”.

Oto jak wyglądała sytuacja międzynarodowa w chwili, gdy rząd radziecki w lutym 1933 roku stwierdził na konferencji rozbrojeniowej, że konieczne jest opracowanie autorytatywnych wytycznych w sprawie rozbrojenia i powszechnego bezpieczeństwa oraz wysunął swą historyczną propozycję w sprawie definicji agresji. Definicja ta zawierała wyliczenie działań, które wszystkie państwa zobowiązały się uważać za akt agresji i na tej podstawie wszcząć akcję w kierunku zapobieżenia agresji i utrwalenia pokoju.

Argumenty historii

Wolał to wszystko przemilczeć delegat Anglii, kiedy 19 listopada br. wypowiedział się przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji, twierdząc, że taka definicja nie może rzekomo powstrzymać agresora i może jedynie zaszkodzić ofierze agresji. Mówił on o napaści Niemiec na Belgię w roku 1914, o napaści hitlerowców na Polskę w r. 1939, o napaści agresorów japońskich na Mandżurię w latach 1931 i 1937 oraz o napaści Mussoliniego na Abisynię. Wskazał on na te fakty, jako na typowe przykłady różnych rodzajów agresji, twierdząc, że definicja agresji nie miałaby żadnego wpływu na wszystkie te wydarzenia. Chciał w ten sposób dowiedzieć, że we wszystkich tych wypadkach definicja agresji nie brońaby ofiarze agresji. Jednakże tego rodzaju rozumowanie nie wytrzymuje krytyki. Jasne jest, że żadna definicja ani żadna konwencja nie mogą zapobiec dokonaniu zbrodni, jeśli rządy, które zobowiązały się przestrzegać postanowień takiej konwencji zmierzającej do zapobieżenia dokonaniu zbrodni, pierwsze naruszają swe zobowiązania.

Podane przez delegata Anglii przykłady historyczne w rzeczywistości obalają jego twierdzenie.

Weźmy chociażby, przytoczony przezeń przykład napaści Mussoliniego na Abisynię. Mussolini przygotowywał się do napaści na Abisynię na oczach całego świata. Abisynia na próżno apelowała do Ligi Narodów o pomoc i obronę. Wojska włoskie wtargnę-

ły do Abisynii. Przedstawiciele Francji i Anglii, Laval i Hoare, oznajmili, że wobec agresora będą stosowane sankcje, ale w rzeczywistości nie przeskoczyli się oszczerczym wypadkom przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Jedynie rząd radziecki domagał się wówczas, by państwa należące do Ligi Narodów nie uchylały się od obowiązku, jakie nakłada na nie statut Ligi.

Powinni o tym pamiętać delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, zamiast dopuszczać się oszczerczych wypadków przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

»Zastrzeżenia« imperialistów

Kiedy 6 lutego 1933 r. delegacja radziecka przedstawiła swój projekt definicji pojęcia agresji, delegaci szeregu krajów wysunęli wiele zastrzeżeń przeciwko projektowi. Tak np. Eden twierdził, że projekt definicji agresji nadaje się do wypadków prostych, nieskomplikowanych. Twierdził on, że „w okresie, gdy sytuacja międzynarodowa jest napięta, gdy po obu stronach granicy koncentrowane są wojska, i gdy w każdej chwili może dojść do starcia, zagadnienie, która z dwóch armii przekroczyła granicę, ma znaczenie nie stosunkowo drugorzędne, ponieważ określenie, które z dwóch państw jest rzeczywiście agresorem, trzeba będzie ustalić na podstawie faktów wcześniejszych”.

Po upływie prawie 20 lat ten sam punkt widzenia popiera w dalszym ciągu w Komisji Prawnej VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych delegat brytyjski p. Fitzmorris, twierdząc, że w obecnym stanie stosunków międzynarodowych i jak się wyraził — „przy obecnych metodach prowadzenia wojny, przy obecnej technice agresji” definicja agresji miałaby „niewielką wartość i byłaby niebezpieczna”.

Twierdził on, podobnie jak swego czasu p. Eden, że „obecna chwila nie jest właściwa dla zdefiniowania agresji”.

Przedstawiciel Anglii nie szczędził wysiłków, aby dowiedzieć, że definicja agresji jest sprawą niebezpieczną, że Komisja nie ma moralnego prawa doradzać Zgromadzeniu uchwaleń definicji agresji.

Delegat amerykański senator Green wyraził wątpliwość co do tego, czy istnieje dostateczne do świadczenie w stosowaniu regul

dotyczących agresji, ponieważ w praktyce Stanów Zjednoczonych tak samo jak w praktyce Anglii, historia nie zna żadnych reguł walki z agresją, chociaż historia zna dobrze wiele faktów dokonywania agresji i popierania agresorów przez Stany Zjednoczone. Niezależnie jednak od tego wszystkiego, senator amerykański oświadczył kategorycznie, że Stany Zjednoczone także oponują przeciwko ustaleniu definicji agresji.

Agresorzy nie chcą określenia pojęcia agresji

Nie jest rzeczą przypadku, że przedstawiciele krajów należących do agresywnego bloku północno-atlantycznego wypowiadają się stanowczo przeciwko jakiegokolwiek definicji agresji.

Krytycy projektu definicji agresji proponowanego przez delegację radziecką twierdzili, że w myśl definicji radzieckiej trzeba by było uznać za agresora Anglię, która wystąpiła przeciwko Niemcom w roku 1914, ponieważ Niemcy wtargnęli nie do Anglii, lecz do Belgii. Inni krytycy wskazywali na analogiczną sytuację Francji i Wielkiej Brytanii, które zawiadomiły Ligę Narodów w roku 1939, że znajdują się w stanie wojny z Niemcami.

Absurdalność tego rodzaju interpretacji, będąca wynikiem wypaczenia sensu i treści propozycji Związku Radzieckiego, rzuca się sama w oczy. Wystarczy przypomnieć, że na procesie norymberskim prokurator naczelny Wielkiej Brytanii p. Shawcross stwierdził, że Anglia i Francja, zawiadamiając Ligę Narodów, że znajdują się w stanie wojny z Niemcami od dnia 3 września 1939 roku, oznajmiły tym samym, że Niemcy, dokonując agresji przeciwko Polsce, pogwałciły swe zobowiązania nie tylko wobec Polski, ale i w stosunku do innych państw.

Krytycy ścisłych i wyraźnych sformułowań radzieckiego projektu definicji agresji dochodzą do tego, że głoszą dziwną teorię, w myśl której wszystkie obiektywne cechy mogące być podstawą definicji agresji i agresora są ostatecznie uzależnione od indywidualnego zdania, albo od widzimisię każdego zainteresowanego rządu.

Taka teoria jest bardzo dogodna dla rządów uprawiających politykę agresywną. W tej dziedzinie nie ton nadają amerykańskie koła rządzące.

Zgodnie z podstawowym prawem ekonomicznym kapitalizmu

Nie jest rzeczą przypadku, że przedstawiciele Stanów Zjedno-

czonych i Anglii zajmują w sprawie definicji agresji stanowisko, którego niesposób nazwać inaczej, niż dążeniem do unieemożliwienia uchwalenia przez Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych takiej definicji agresji, która mogłaby odegrać rzeczywiste poważną rolę w dziedzinie walki przeciwko tej najniebezpieczniejszej zbrodni międzynarodowej. Stanowisko to pozostaje w ścisłym związku z działaniem podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu.

Jak wykazał to Józef Stalin w swej ogłoszonej niedawno znakomitej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, główne cechy i wymogi tego prawa to „zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania większości ludności danego kraju. W drodze ujarznienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militarystyki gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków”.

Prawo to popycha kapitalizm monopolistyczny do organizowania nowych wojen w celu osiągnięcia maksymalnych zysków i w celu zdobycia gospodarczego i politycznego panowania nad światem.

Cechy szczególne kapitalizmu monopolistycznego określają także istotę i cechy odpowiadającej mu polityki międzynarodowej, która sprowadza się do walki wielkich mocarstw o gospodarczy i polityczny podział świata. Cechy szczególne tej polityki wyrażają się w dążeniu do przemocy, do zagarniania nowych terytoriów, kolonii i rynków. Jak wykazuje doświadczenie dzisiejszego życia międzynarodowego, sojusze łączące kraje kapitalistyczne powstają i działają na gruncie gospodarczego podziału świata, na gruncie walki o kolonie i rynki, co wywołuje z kolei zaostreżenie przeciwności istniejących między państwami kapitalistycznymi.

Sprzeczności w świecie kapitału źródłem wojen

Zagadnienie agresji, a więc również określenia pojęcia agresji, które to określenie powinno stać się wytyczną działalności Rady Bezpieczeństwa w walce z ewentualną agresją, stanowi aktualne i doniosłe zadanie współczesnej epoki. Sprzeczności między państwami kapitalistycznymi rodzące niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie zniknęły, lecz zaostrzyły się jeszcze bardziej, zwłaszcza między głównymi mocarstwami kapitalistycznymi —

USA i Anglią — przybierając formę jawnej walki o rynki, o surowce, w szczególności o surowce strategiczne. Ale zaostrzyły się nie tylko sprzeczności między USA i Anglią, lecz również między USA a Japonią, USA a Włochami, USA a Niemcami zachodnimi. W najbliższej perspektywie zarysowuje się dalsze zaostreżenie tych sprzeczności w obozie kapitalistycznym.

Trwająca już przeszło dwa i pół roku wojna imperialistów amerykańskich przeciwko narodowi koreańskiemu, wzmagająca militarystykę gospodarki narodowej krajów kapitalistycznych, jak również dające się zauważyć w krajach kolonialnych i zależnych spotęgowanie walki narodowo-wyzwoleńczej, obnażają jeszcze bardziej rozpad kolonialnego systemu imperializmu, a równocześnie pogłębiają się nowe sprzeczności.

Propozycje radzieckie wskazują drogę

Na swej VI sesji Zgromadzenie Ogólne postanowiło włączyć sprawę określenia pojęcia agresji do porządku dziennego VII sesji.

Definicja agresji — kontynuował min. Wyszyński — zaproponowana przez Związek Radziecki odzwierciedla w zasadzie definicję przygotowaną przez Komitet do Spraw Bezpieczeństwa w roku 1933 na podstawie propozycji radzieckiej z dnia 6 lutego 1933 r.

Definicja agresji, jak to wynika z wstępu do projektu rezolucji przedstawionego przez delegację ZSRR, powinna stać się wytyczną dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia, która strona winna jest napasć.

Takie pojmowanie roli tej definicji odpowiada wspomnianej wyżej rezolucji VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, która to rezolucja postanowiła, że definicja agresji powinna stać się dyrektywą „dla organów międzynarodowych, którym poleci się wskazanie agresora”.

Bardzo ważnym elementem określenia agresji jest uznanie zasady, że każde państwo, które pierwsze, pod jakimkolwiek pretekstem i w jakikolwiek pobudek, podejmie inicjatywę rozpoczęcia wojny, to jest pierwsze dokonanie działań wyliczonych w definicji, powinno być uznane za agresora ze wszystkimi wypływającymi stąd następstwami.

W ten sposób u podstaw definicji leży maksymalnie jasne i jedynie możliwe kryterium określenia agresora.

Jakież działania proponuje się kwalifikować jako akty agresji

w wypadku, gdy którekolwiek państwo dokona ich pierwsze w stosunku do innego państwa lub grupy państw?

Oto takie działania: wypowiedzenie wojny innemu państwu; wtargnięcie sił zbrojnych na terytorium innego państwa, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny; bombardowanie terytorium innego państwa przez łódź, we, morskie lub lotnicze siły zbrojne albo świadomy atak okrętów lub statków powietrznych innego państwa; desant lub wtargnięcie lądowych, morskich i lotniczych sił zbrojnych na terytorium innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa lub pogwałcenie warunków na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu; ustanowienie blokady morskiej wybrzeży lub portów innego państwa i wreszcie — udzielanie poparcia bandom zbrojnym, które, po zorganizowaniu na terytorium jednego państwa, wtargną na terytorium drugiego państwa, lub też odmowa państwa, na którego terytorium bandy zostały zorganizowane, po mimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozabawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

Wnioski

Reasumując, delegacja Związku Radzieckiego dochodzi do następujących wniosków:

1 Określenie pojęcia agresji jest całkowicie możliwe. Do wiodzi tego doświadczenie historyczne, kiedy Związek Radziecki zdefiniował pojęcie agresji, co znalazło wyraz w jedenastu układach międzynarodowych zawartych przez Związek Radziecki z szeregiem krajów w dniach 3-5 lipca 1938 r., jak również w sze regu innych układów międzynarodowych.

2 Określenie pojęcia agresji jest pozytywne. Konwencje zawierające wspomniane określenie, będąc podstawą przyjaznych stosunków między ZSRR a innymi państwami, utorowały drogę do pokojowej współpracy między nimi.

3 Określenie pojęcia agresji jest konieczne, może ono bowiem stanowić wytyczną przy rozpatrywaniu przez upoważnione do tego organ międzynarodowy sprawy konfliktów zbrojnych powstających między państwami. Może ono stać się wytyczną dla Rady Bezpieczeństwa przy stosowaniu przez nią artykułu 39 i innych artykułów VII rozdziału Karty NZ.

4 Określenie pojęcia agresji jest konieczne i pozytywne w warunkach obecnej niepokojącej sytuacji międzynarodowej, stanowiąc jeden z ważnych środków poparcia walki przeciwko agresji i agresorowi, przeciwko wojnie niesprawiedliwej, zabiorczej, mającej na celu zabór i ujarznienie innych krajów, innych narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego podtrzymuje stanowczo swe propozycje w sprawie określenia pojęcia agresji i wzywa wszystkie inne delegacje do poparcia tych propozycji, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich narodów milujących pokój, interesom utrzymania i utrwalenia pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny światowej.

Trockistowsko-nacjonalistyczna klika Slansky'ego organizowała zbrodniczy zamach stanu w Czechosłowacji

Zeznania świadków potwierdzają zarzuty aktu oskarżenia w procesie praskim

PRAGA PAP. W dalszym ciągu procesu zdrajcy narodu czechosłowackiego, Slansky'ego i współników, sąd państwowy w Pradze przesłuchiwał szereg świadków, którzy potwierdzili przestępstwa działalności oskarżonych.

Świadek Goldstuecker, b. poseł Czechosłowacji w Izraelu, członek ośrodka spiskowego zeznał, że z polecenia Slansky'ego i Gemindera prowadził robotę szpiegowską, przekazując zebrane materiały agentowi angielskiemu Zilliaceusowi. Świadek potwierdził fakt, że Slansky związany był za pośrednictwem oskarżonego Artura Londona z Zilliaceusem, podobnie jak oskarżony Geminder i Frejka. Podczas pobytu w Izraelu Goldstuecker dopomógł Slansky'emu w nawiązaniu kontaktów z wrogami narodu czechosłowackiego spośród syjonistów, agentów wywiadów imperialistycznych.

Sąd wysłuchał również zeznań świadka M. Orena, agenta wywiadu angielskiego, doprowadzonego do więzienia. Oren zeznał, że spotykał się z działaczami faszystowskiej kliki Tito i dowiedział się od nich, że Slansky współpracuje bezpośrednio z tą kliką.

Świadek Jaromir Kopecky, b. ambasador w Bernie, potwierdził, że Slansky przekazywał za pośrednictwem Franciszka Glasra

informacje szpiegowskie szefowi wywiadu amerykańskiego w Europie, Allenowi Dullesowi.

Następnie przesłuchano Oskara Langerę, obywatela amerykańskiego, wysłanego do Słowacji przez syjonistów amerykańskich. Langer zeznał, że nawiązał zbrodnicze kontakty ze Slanskyem w sierpniu 1947 r. składając mu wizytę w Centralnym Sekretariacie Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Slansky oświadczył wówczas Langerowi, że na ważne stanowiska w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym będzie wyznaczał syjonistów i burżuazyjnych nacjonalistów.

Świadek Daniela Kankowska, która działała na terenie Czechosłowacji z polecenia agenta wywiadu amerykańskiego Herberta Kaudersa, zeznała, że otrzymała od Kaudersa z Frankfurtu nad Menem list z poleceniem doręczenia go Slansky'emu. W liście tym — jak zeznała Kankowska — wywiad amerykański uprzedzał Slansky'ego, że grozi mu aresztowanie i proponował swe usługi w zorganizowaniu ucieczki za granicę. Kankowska nie zdołała wykonać tego polecenia, albowiem została aresztowana.

Na posiedzeniu w dniu 21 bm. sąd przesłuchiwał oskarżonego, b. kierownika wydziału międzynarodowego KC KPCz, B. Gemindera, jednego z najbliższych współników Slansky'ego. W obliczu faktów i dowodów Geminder zmuszony był przyznać się całkowicie do winy.

W roku 1946 Geminder — syjonista — przedostał się dzięki pomocy Slansky'ego na odpowiedzialne stanowisko w KC KPCz. Na stanowisku tym Geminder pomagał Slansky'emu obsadzać stanowiska państwowe i partyjne członkami trockistowskiej bandy szpiegowskiej. Oskarżony pozostał w służbie wywiadu angielskiego i dostarczał mu informacji szpiegowskich. Działalność w ręce z titowcami. Aż do dnia aresztowania Geminder, szpieg i zdrajca, przygotowywał wraz ze Slanskyem obalenie ustroju ludowo-demokratycznego w Czechosłowacji.

Następnie sąd przesłuchiwał oskarżonego Vladimira Clementisa, b. ministra spraw zagranicznych. Pod ciężarem dowodów oskarżony przyznał się do zbrodniczych czynów, zarzucanych mu w akcie oskarżenia.

Oskarżony przyznał, że przekazywał informacje szpiegowskie ambasadorowi amerykańskiemu w Pradze, Steinhardtowi, ambasadorowi francuskiemu Deicano-

wi i ambasadorowi angielskiemu Nicholsowi. Za pośrednictwem swych zauszników Clementis stworzył szeroką sieć szpiegowską na Węgrzech i wszystkie otrzymywane stamtąd informacje przekazywał wywiadowi amerykańskiemu.

Świadkowie: b. francuski urzędnik policyjny Jaroslav Ircik, b. przewodniczący Słowackiej Akademii Nauk Ladislav Novomesky, b. poseł czechosłowacki na Węgrych Ivan Horvath potwierdzili, że Clementis był starym zawodowym szpiegiem, zaciętym nacjonalistą burżuazyjnym, zdrajcą narodu czechosłowackiego.

Antyimperialistyczne demonstracje w Bagdadzie

Rząd Iraku podał się do dymisji

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że w stolicy Iraku, Bagdadzie, wybuchł strajk studentów, który przybrał szybko charakter powszechny. W centrum miasta odbyła się olbrzymia demonstracja przeciwko rządowi, zagranicznemu koncernom, eksploatującym bogactwa naturalne Iraku oraz przeciwko polityce w Iraku imperialistów zagranicznych. Studenci nawoływali również do bojkotowania

przyszłych wyborów domagając się ordynacji wyborczej, która przewidywałaby wybory bezpośrednie i powszechne.

Policia zaatakowała demonstrantów i użyla broni. Są zabici i ranni.

Rząd premiera Mustaty Umari podał się do dymisji. Regent Iraku powierzył misję tworzenia nowego gabinetu szefowi sztabu armii irackiej, generałowi Nurdin Mahmoudowi.

Z życia partii

W OGNIU WALKI O PLAN
wykuwa się braterska współpraca partyjnych z bezpartyjnymi

W Komitecie Zakładowym Frontu Narodowego Fabryki Opakowań Blaszanych, pracowali wspólnie, towarzysze Adolf Lidke, Jadwiga Murawska, Cecylia Rybak, oraz bezpartyjni Jan Błaszczewicz, Gertruda Labuda i inni. Wspólnie rozwijali pracę polityczną i społeczną, wyjaśniali założenia Programu Frontu Narodowego, wiażali je z walką o wykonanie zadań produkcyjnych na własnym odcinku pracy.

A gdy po pracy opuszczali zakład, szli do swoich komitetów obwodowych w Dolnym Gdańsku, by tam z kolei wyjaśniać mieszkańcom politykę władzy ludowej, znaczenie wyborów, by rozpraszać wątpliwości, wyjaśniać źródła trudności, wysłuchiwać skarg i pomagać w ich załatwianiu.

Najlepsi agitatorzy
przodują w produkcji

W tej odpowiedzialnej pracy bardziej doświadczeni agitatorzy pomagali słabszym radą i wskazówką, udzielali im mocniejszego, bardziej zrozumiałego argumentu.

Trzonem fabrycznego oddziału agitatorów byli członkowie partii, ludzie którzy oddaniem i poświęceniem w pracy zawodowej i społecznej, swoim osobistym przykładem porywali innych do zwiększenia wysiłku produkcyjnego. I oni to — przodujący robotnicy partyjni — Lidke, Murawska, Wasilewska, Rybak, Słupska, a za nimi bezpartyjni — Błaszczewicz, Labuda, ZMP-owcy Fas, Makowiec i inni — stali się tymi przodującymi agitatorami, mobilizującymi załogę do wykonania planu produkcyjnego.

A walka o wykonanie planu za październik nie była łatwa. Plan miesięczny był wykonany w ostatniej dekadzie miesiąca za ledwie w 60 proc. Nie było to wina załogi. Często bowiem zdarza się w tym zakładzie, odczuwającym trudności surowcowe, że blacha napływa dopiero po 20-tym. Tak było i w tym miesiącu. Trzeba więc było nadgonić plan, nie

zważając na trudność zadania, na niedostateczną liczbę robotników, na konieczność przesunięcia części załogi do innych działów.

Nadgonić plan — stało się naczelnym hasłem agitatorów partyjnych i bezpartyjnych, którzy kierowani przez organizację partyjną i Komitet Frontu Narodowego, mobilizowali współtowarzyszy pracy w swoich działach produkcyjnych do wykonania tego trudnego zadania.

Trudne zadanie
— zostało wykonane

Dzięki ich pracy polityczno-uświadamiającej, dzięki osobistej przykładowi, 461 robotników i robotnic zaciągnęło warty wyborcze, walczyło o zwiększenie wydajności, poprawę jakości wyrobów i wzrost oszczędności. Wy różniła się tu brygada im. Żanda rowej z odznaczoną Złotym Krzyżem Zasługi Janiną Barczak na czele.

Dziesiątki robotników i robotnic osiągnęło nienotowane dotąd przekroczenie normy. Janina Okrój — 200 proc., Irena Tchorek — 176 proc., Irena Czoska — 186 proc. itd. Każdy z pracowników czuł się współodpowiedzialny za wykonanie planu produkcyjnego swego oddziału.

Tak wykładała się — w ogniu codziennej walki o wykonanie planowanych zadań produkcyjnych, w wieczornych godzinach, kiedy od domu do domu niesli słowa prawdy o naszym nowym, niełatwym jeszcze, ale coraz jaśniejszym życiu — ścisła więź partyjnych i bezpartyjnych.

W klimacie serdecznej, braterskiej współpracy partyjnych i bezpartyjnych wyrastał bojowy, pełen poświęcenia aktyw, który swą ofiarną pracą, nie zważając na czas, przyspieszał wykonanie

planu miesięcznego. A gdy wiadomo już było, że cel zostanie osiągnięty, że — zgodnie z zobowiązaniem załogi — zadania produkcyjne będą wykonane na 2 dni przed terminem, ambicją całej załogi stało się — dać jak najwięcej nadwyżki. Zobowiązanie załogi zostało wykonane z honorem — plan za październik wykonano w 113 proc.

O tym, że doświadczenia przed wyborcze są nadal wykorzystywane, że braterska współpraca partyjnych i bezpartyjnych przyczynia się wydatnie do pokonywania trudności, wynikających z tego ku pracy, świadczy przykład bieżącego miesiąca.

Dorobek kampanii wyborczej — wzbogacić i pomnożyć

Dział remontowy zakładów brykarskich się z poważnymi trudnościami, związanymi z reorganizacją produkcji. Jest więc rzeczą niesłychanie ważną wykonanie wszystkich związanych z tym zadań w terminie. Obok towarzyszy Gieszczyńskiego i Pisuli, pracującą niezmordowanie bezpartyjną Henryka Blukis, który zostaje po godzinach służbowych, by zabezpieczyć maszyny, Edward Alot, przekraczający 200 proc. normy i inni.

Zacieśnienie więzi między partyjnymi i bezpartyjnymi, to poważny dorobek kampanii wyborczej, który organizacja partyjna Fabryki Opakowań Blaszanych, postanowiła utrwalić i rozszerzyć. Temu celowi m. in. służyć będzie zebranie, które odbędzie się w najbliższych dniach z udziałem partyjnych i bezpartyjnych agitatorów.

Na zebraniu tym omówione będą dalsze zadania agitatorów w pracy polityczno-uświadamiającej, w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Agitatorzy, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej, będą pracowali na najbardziej odpowiedzialnych od cinkach, decydujących o wykonaniu planu rocznego.

Organizacja partyjna nie traci więzi z bezpartyjnym aktywnym agitatorami Frontu Narodowego. Poszczególne agitatorzy, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej, objęci zostali poprzez komi-

tet Frontu Narodowego nowymi zadaniami. I tak np. brygadystka, bezpartyjna agitatorka Ewa Kornecka, zajmie się ożywieniem pracy Rady Kobiecej, która w ostatnim czasie osłabiła swą działalność.

Organizacja partyjna Fabryki Opakowań Blaszanych wyciągnęła słuszne wnioski z doświadczeń okresu wyborczego. Jednym z najważniejszych wniosków jest dalsze umocnienie więzi partyjnych i bezpartyjnych pracowników zakładu. Członkowie organizacji partyjnej zdają sobie sprawę z tego, że od ich postawy, ofiarności w pracy, od ich osobistego przykładu i podnoszenia poziomu ideologicznego zależy utrwalenie dotychczasowych osiągnięć i podniesienie poziomu pracy partyjnej.

A. GÓRNA

DLACZEGO MILCZA?

Pomimo naszej interwencji dotychczas nie otrzymaliśmy wyjaśnienia od:

WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU TERENOWEGO MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W GDAŃSKU w związku z korespondencją zamieszczoną w nr. 210 „Głosu Wybrzeża” z dnia 2. IX. br. pt. „Zaniedbana cegielnia”.

POWIATOWYCH ZAKŁADÓW MLECZARSKICH W ELBLĄGU w związku z notatką zamieszczoną w nr. 216 „Głosu Wybrzeża” z dnia 9. IX. br. pt. „Chłopi z gromady Górne Karczowska domagają się otwarcia zlewni mleka”.

ZARZĄDU BUDYNKÓW MIESZKAŁNYCH W GDAŃSKU w związku z notatką zamieszczoną w nr. 216 „Głosu Wybrzeża” z dnia 9. IX. br. pt. „A biurokraci nie dostrzegają”.

RADY ZAKŁADOWEJ ZBIM W GDAŃSKU w związku z korespondencją zamieszczoną w nr. 217 „Głosu Wybrzeża” z dnia 10. IX. br. pt. „Nie lekceważcie zbiórki złomu kolorowego”.

PREZYDIUM MRN W GDAŃSKU w związku z art. w nr. 217 „Głosu Wybrzeża” z dnia 10. IX. br. pt. „Skutki przerwanej pogawędki”.

PREZYDIUM GRN W MARZECINIE w związku z korespondencją zamieszczoną w nr. 217 „Głosu Wybrzeża” z dnia 10. IX. br. pt. „Słaby przebieg omlotów w gminie Marzecino”.

DYREKCJI ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH IM. GEN. K. ŚWIERCZKOWSKIEGO W ELBLĄGU w związku z art. zamieszczonym w nr. 217 „Głosu Wybrzeża” z dnia 10. IX. br. pt. „Otoczyć większą opieką sprzęt transportowy w Zakładach Mechanicznych im. gen. K. Świerczkowskiego w Elblągu”.

OKRĘGOWEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w związku z art. zamieszczonym w nr. 220 „Głosu Wybrzeża” z dnia 13 i 14 br. pt. „Dziwny sen pewnego zwłazkowca”.

ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI BUDOWLANEJ W ELBLĄGU w związku z art. zamieszczonym w nr. 222 „Głosu Wybrzeża” z dnia 16. IX. br. pt. „Zabawa w „chłapanie”.

KIEROWNICTWA DOMU STOCZNIOWCA W NARWIKU w związku z notatką w nr. 222 „Głosu Wybrzeża” z dnia 16. IX. br. pt. „Dlaczego?”

CZEKAMY NA ODPOWIEDZ. Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwały Rady Państwa i KC PZPR

W Stoczni Gdańskiej pracują po nowemu
Metody, które przyspieszą budowę statków

W ostatnim okresie zespoły wydziału montażu kotłów i maszyn Stoczni Gdańskiej wybiły się na czoło załogi, zdobywając stocznio-owy proporzec przechodni. — Utrzymać proporzec w swym reku — jest ambicją załogi.

To ambitne zamierzenie zostanie zrealizowane, jeśli osiągnięcia w ustawianiu linii wałów i maszyn głównych, przy pasowaniu urządzeń sterowych, w robotach wykończeniowych i próbach — zostaną utrwalone, jeśli czas poświęcony tym pracom, poważnie już skrócony, będzie się nadal zmniejszał, a statki oddawane będą armatorowi w terminie.

Zdają sobie z tego sprawę zarówno kierownictwo wydziału jak i załoga. Dlatego też sięgają do bogatych doświadczeń radzieckich budowniczych statków, wpro- wadzają najnowocześniejsze radzieckie metody pracy — gdyż jest to najwłaściwsza droga do trudnego celu.

O 2 godziny przestoju
dziennego — mniej

W warsztatach tokarzy i strugacze wprowadzili metodę Zandarowej. Pod kierownictwem tokarza Nowakowskiego młodzi strugacze Orłowski i Gruchocki

oraz tokarz Araszkiewicz zapoznali się z tą metodą i przyswoili ją sobie. Wyniki są dobre. Przekazywanie maszyn w ruchu podczas zmiany załogi pozwala uniknąć ok. dwóch godzin przestoju dziennie. Nic dziwnego więc, że w tych warunkach liczba godzin nadliczbowych zmniejszyła się o połowę. W warsztacie nie pracuje się obecnie po kilkanaście godzin bez przerwy, jak to było dawniej. Wzrosła za to wydajność pracy z 200 na 300 proc. normy u tokarzy i strugaczy.

Tajemnica sprawności tokarzy i strugaczy polega na tym, że pracując metodą Zandarowej, przed zaplanowanym terminem dostarczają brygadam Stefana Przybylskiego potrzebne detale — opowiada mistrz Zieliński. — A poza tym dzięki metodzie Zandarowej nie tylko zmalały koszty własne — wzrosła także wydajność pracy.

Czas prób został poważnie
skrócony

Zespół mistrza Labudy w składzie Stefan Fleck, Andrzej Frac-

kowiak, Paweł Zieliński, Tadeusz Brodowski i Józef Sójka wykonuje roboty wykończeniowe oraz próby na uwięzi, stosując metodę inż. Kowalowa. Trzeba było przez zwyciężyć nie mało trudności, zanim udało się zastosować tę metodę w warunkach pracy zespołu. Wiele godzin stracił nad tym mistrz Labuda podczas robót na jednostce 2032. Dobre wyniki osiągnięto dopiero na jednostce 2033, na której skrócono czas trwania pracy o 50 proc., a na dalszej 200064 o 65 proc. Przy tym jakości wykonania nie pozostawia nic do życzenia. Widać to na próbach przeprowadzonych w morzu.

A próby na morzu wyglądają dziś również inaczej niż dawniej. Dzięki radom i wskazówkom radzieckich konsultantów oraz sprawności, jakiej nabył nadmistrz Albecki i jego pomocnik Urbanek można było np. oddać do eksploatacji statek 2033 po jednej tylko próbie morskiej.

A dawniej bywały dwie i trzy próby, bo zawsze jeszcze coś wychodziło na jaw, jakaś usterka, jakiś brak czy niedokładność, które trzeba było usuwać. Próby zresztą powtarzały się kilkakrotnie tylko dlatego, że dawniej planowano ich kilka, a każda miała inny cel. Dziś wszystkie zastępuje jedna, odpowiednio zorganizowana próba, odbywająca się w ściśle określonym terminie. Dlatego też nadmistrz Fliciński z pomocnikiem Bekaszyńskim oddawał do eksploatacji jednostkę 200002 po jednej tylko próbie. Tą samą metodą przeprowadzone zostaną próby statków 200003, 200065 i 200066.

Źródła osiągnięć

Radzieckie metody pracy, pomoc radzieckich konsultantów, pał załogi — oto źródło osiągnięć naszych stoczniołowców. Te osiągnięcia są obecnie podstawą dalszej walki o realizację planów produkcyjnych, o likwidację istniejących jeszcze wąskich przekrojów, takich jak np. wytaczanie śrub okrętowych.

— Robota jest zorganizowana dobrze, wytaczarki wyzyskane maksymalnie, a jednak za potrzebami nie nadążamy — opowiada inżynier Kazimierz. Brygada Szafrana mogłaby już właśnie wykonać roczny plan pasowania stożków śrub napędowych, lecz stocznia nie nadąża z dostawą wytoczonych śrub.

— Ale i to wąskie gardło zostanie zlikwidowane. Studiując wraz z inżynierami Żydowo i Mozgilem podrecznik radzieckiego profesora Popowa pt. „Kotłownie ustanowki” wpadliśmy na myślenie skonstruowania specjalnego przyrządu do wytaczania śrub, który pozwoli nam wyjść z tej trudnej sytuacji. Opracowaliśmy już rysunki, a wkrótce zaczynamy budować przyrząd, który w połowie grudnia będziemy mogli wprowadzić do produkcji.

Analizując przebieg procesu produkcyjnego w wydziale montażu kotłów i maszyn, na każdym kroku stykamy się z nowymi metodami pracy, zaczerpniętymi z radzieckich doświadczeń lub wskazówek radzieckich inżynierów, z przyrządami i narzędziami, skonstruowanymi pod wpływem studiowania radzieckiej literatury technicznej.

Stocznioowcy gdańscy uczą się od budowniczych komunizmu jak lepiej i szybciej budować nowe statki!

(Zal.)

DAR PRZYJAŹNI

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Sopocie znana jest szeroko w kraju z tego, że kształci w swoich murach uzdolnioną młodzież malarstwa, architektury, rzeźbiarstwa, tkacko-artystów, a także wybitnych młodych rzeźbiarzy. Dział rzeźby sopockiej uczelni posiada w swoim dorobku wspaniałe osiągnięcia.

Absolwentką działu rzeźby PWSSP w Sopocie jest m. in. Dorota Goślińska, autorka pięknej, reprodukowanej na naszym zdjęciu rzeźby — „Matka Koreanka”.



Poinisde Plastik
„Koreanische Mutter”, von Wanda Goślińska

— Jest to piękne, pełne humanizmu, internacjonalistyczne w treści i realistyczne w formie dzieło — pisze krytyk organu Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — „Neues Deutschland” w sprawozdaniu z pokazu sztuki berlińskiej festiwalu młodzieży.

Dzieło to po zakończeniu wystawy w Berlinie stało się darem przyjaźni młodzieży polskiej dla młodzieży NRD i znajduje się obecnie w zbiorach Berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Korespondenci piszą:

Załoga Zjednoczenia
Budownictwa Morskiego w Gdyni
skutecznie walczy o plan

Na naradzie wytwórczej w Zjednoczeniu Budownictwa Morskiego w Gdyni, załoga podjęła nowe, liczne zobowiązania, zmierzające do przedterminowego wykonania planu rocznego.

M. in. brygady ciesielskie ob. Orlikowskiego i Beznosnego postanowiły przyspieszyć wykonanie szalunków na 3 dni, a brygada zbrojarska ob. Rycherta wykona roboty na 144 godziny przed terminem. 480 roboczo-godzin zaszczędzą robotnicy z brygady betoniarzkiej ob. Czaprackiego, zaś załoga dźwigu pływającego z ob. Kałużnym zakończy realizację swoich zadań na 5 dni przed terminem.

Obecni na naradzie rzucili wezwanie do wszystkich załóg z poszczególnych budów Zjednoczenia Budownictwa Morskiego do podejmowania konkretnych zobowiązań celem pełnej realizacji planu III roku Sześcioletki.

J. SZOSTAK

Przed wyborami do władz
wiązkowych

W Gościńskie Fabryce Mebli odbyło się posiedzenie prezydium rady zakładowej oraz odprawa z meżami zaufania, członkami rad oddziałowych, majstrami, brygadystami i aktywnym związkowym, na której omówiono zagadnienia związane z przeprowadzeniem wyborów we wszystkich oddziałach związkowych. Kampania wyborcza przebiegać będzie w Gościńskiej Fabryce Mebli pod hasłem „wszystkie siły do wykonania planu III roku Sześcioletki”.

Po omówieniu instrukcji wyborczej CRZZ ustalono kalendarz wyborów w grupach związkowych oraz wybrano opiekunów odpowiedzialnych za przebieg zebrań w grupach. Dla uczczenia kampanii wyborczej robotnicy podejmują zobowiązania. M. in. pracownicy działu natryskow-

ni i ekspedycji zaoszczędzą 10 kg nitrolaku oraz polepszą jakość wykonywanej pracy.

BR. SZUBERT

Aktyw partyjny Lęborka rozpoczął studiowanie materiałów
XIX Zjazdu KPZR

W ośrodku szkoleniowym KP PZPR w Lęborku rozpoczęło się szkolenie aktywu partyjnego. W programie szkolenia przewidziano studiowanie podstawowych materiałów XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Obecny na otwarciu szkolenia I sekretarz KP PZPR tow. Zdanowicz wygłosił przemówienie, w którym wyraził przekonanie, że uczestnicy szkolenia dołożą wszelkich starań celem dokładnego przyswojenia sobie nauk wypływających z historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR.

J. ZIELIŃSKI

Chłopi pow. starogardzkiego
żywo interesują się osiągnięciami
kolchoźników radzieckich

Związek Samopomocy Chłopskiej urządził w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie powiatu starogardzkiego odczyty na temat doświadczeń kolchozów radzieckich.

Dotychczas odczyty takie odbyły się w 10 gromadach, a do końca bieżącego miesiąca odbędą się w dalszych 30 gromadach. Odczyty budzą duże zainteresowanie wśród mało i średniorolnych chłopów.

ZABOROWSKI

Nieodpowiedzialny szypcerz

W tych dniach odbył się próbny rejs kutra rybackiego „Włazi” po przeprowadzeniu remontu w Rybackiej Bazie Remontowej w Pucku. W drodze: powrotnie do pierwszej roli szypcerz zamiast zwolnić tempo, prowadził kuter na pełnym gazie. W rezultacie nie udało mu się zatrzymać jed-

nostki, która pełną siłą uderzyła o brzeg, tak, że uszkodzona została poważnie rufa. Kuter zamiast wyruszyć na połowy, musi być ponownie remontowany.

Po przeprowadzeniu inspekcji stwierdzono, że winę za uszkodzenie kutra ponosi szypcerz. Wykazano karygodny brak odpowiedzialności za własność społeczną, co nie może ująć bezkarnie.

ST. ANDRZEJEWSKI

Czas załatwić przydział koku

Wielu pracowników Gazowni Gdańskiej nie posiada w swoich mieszkaniach instalacji gazowej i z tego powodu nie korzysta z przysługującego im deputatu gazu. W zamian za to dyrektor gazowni obiecała pracownikom umożliwić zakup koku po cenach niższych. Do tej pory jednak sprawa ta nie została załatwiona.

Rada zakładowa, do której obowiązku należy przejawianie troski o sprawy bytowe pracowników, powinna ułatwić im kupno koku po cenach niższych.

T. ZUZIARSKI

Lekceważącemu stosunkowi
do pracy trzeba położyć kres

Wśród kolejarzy na stacji Gdynia-Port są tacy, którzy zaniedbują się w pracy, pamiętając tym samym dobre imię kolejarza. Tak np. ob. Stanisław Lesiński — marnista z zasady nie przestrzega przepisów dotyczących jazdy na parowozie. Bardzo często prowadzi on swój parowóz Twt-52 w godzinach nocnych bez żadnego oświetlenia, co może stać się przyczyną nieszcześliwego wypadku.

Karygodne jest również zachowanie się zwrotniczego Aleksandra Hanowskiego. Przeważnie przychodzi on do służby w stanie nieprzygotowania.

O ile nie zmieni on swego postępowania, należy zwolnić go z niezmiennie odpowiedzialnego stanowiska — zwrotniczego.

L. FRYMARK

Z notatnika trójmiasta

Jeden czy dwa?

Przy ul. Syrokomli we Wrzeszczu stoi sobie zwykły dom mieszkalny. Ot, taki nieduży dom mieszkalny, dom, niewiadomo przez kogo i dlaczego oznaczony dwoma numerami: 11 i 12.

Dach tego domu od dłuższego czasu wymagał naprawy, gdyż w wielu miejscach przeciekał. Lokatorzy zwrócili się więc do Zarządu Budynków Mieszkaniowych nr 2 o przeprowadzenie remontu. Wniosek „przeszedł” i wkrótce zjawili się brigady remontowe.

Robotnicy obejrżeli dom, zbadali dach, długo nad czymś medytowali, do kogoś telefonowali i wreszcie przystąpili do naprawy... jednej połowy dachu.

Takie mamy zlecenie — oświadczyli lokatorowi Puzurałskie. — Owszem widzimy, że dom ten, mimo że posiada dwa numery, stanowi jedną całość, ma jeden dach wszędzie tak samo przeciekający, ale trudno. Wydział Techniczny ZBM 2 polecił nam naprawić tylko dach domu nr 11, połowę dachu.

Lokator udął się więc do Wydziału Technicznego, gdzie odbyła się mniej więcej taka rozmowa:

— Obywatelu, ależ to jest jeden budynek. Ma wspólny dach i nie go nie dzieli.

— Mylicie się obywatelu. Są dwa numery — muszą więc być i dwa domy. Proszę więc o remont dachu pod nr 11. Zgoda. A dom domu nr 12 nie nas nie obchodzi.

Nie pomogło tłumaczenie i prośby. Spór pozostał nierozstrzygnięty do dnia dzisiejszego. Jedną połowę dachu odremontowano, przez drugą nadal leje deszcz. Lokatorzy proszą więc o powołanie komisji, która orzekłaby, czy jest jeden dom, czy też dwa — jeden dach czy dwa.

A nam się wydaje, że wario powoładł jeszcze jedną komisję. Iżby badała najpierw... stan biurokratyzowania ZBM 2 i załatwia skuteczne środki przeciwko tej niebezpiecznej chorobie.

(Jog)

O godzinie 6-ej rano

Otwierać punktualnie sklepy i terminowo je zaopatrywać w świeże pieczywo i mleko

Zbliża się godzina 6 rano. Jest jeszcze ciemno, mimo to ruch uliczny bez przerwy zwiększa się. Wśród przechodniów przeważają kobiety zadowolone po porannej zakupie. Przed sklepami, które są otwierane o godz. 6, gromadzi się coraz więcej klientów, pragnących nabyć na śniadanie świeże pieczywo, mleko. Zobaczymy jednak, czy mogą je nabyć.

Personel sklepu nr 173 przy ul. Brzozowej we Wrzeszczu przychodzi przed godziną 6, odbiera szybko pieczywo i mleko i punktualnie otwiera swoją placówkę. Obsługa jest sprawna, każdy kupujący otrzymuje szybko żądany towar.

Niestety nie wszędzie jest tak, jak w sklepie nr 173. Oto kilka przykładów.

Przed sklepem MHD nr 1 przy ul. Partyzantów ustawia się kolejka kupujących. Jest już po godzinie 6. Ludzie niecierpliwią się.

Widzicie, jakie to bumelantstwo. Banki z mlekiem już stoją, a kierownicy jeszcze nie ma. Wczoraj też otworzyła sklep po 6 — mówi jedna z kobiet. — Nie zdążyła meżowi przyrządzić śniadania.

— Tutaj jest zawsze tak — dodaje inna. — Sklep otwierają z opóźnieniem, ale zamykają go bardzo punktualnie.

Przed sklepem mleczarskim przy ul. Grunwaldzkiej w Oliwie stoją tylko 3 kobiety z bankami na mleko.

— Czyżby już obsłużono wszystkich, jest przecież dopiero 20 minut po 6 — pytamy.

— Gdzieś tam — odpowiada z oburzeniem jedna z kobiet. — Tu faj już od paru tygodni mleko przywożą bardzo nieregularnie. Często nawet o godz. 8, zamiast o 6.

Udajemy się dalej, aby przyrzeć się pracy następnym placówkom handlowym. W sklepie MHD nr 71 przy ul. Grunwaldzkiej ekspedientki sprawnie obsługują klientów. Mimo to nie wszyscy wychodzą zadowoleni. Posłuchajmy dlaczego.

— Poproszę jeszcze pięć bułek zwyczajnych, jeden chleb na śniadanie — zwraca się jedna z klientek do ekspedientki.

— Pieczywo jest wczorajsze — pada odpowiedź — świeże otrzymujemy dopiero o godz. 9.30.

Zawsze nam o tej porze przywożą.

Klientka rezygnuje z czerstwego pieczywa. — Trudno, będę musiała przyjść jeszcze raz, ale czy nie można byłoby dowozić chleba w godzinach rannych — mówi z rozgoryczeniem.

Podobne rozmowy usłyszeliśmy również w sklepie MHD nr 57 przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, w sklepie nr 46 przy ul. Ogarniej w Gdańsku i wielu innych.

Brak świeżego pieczywa w godzinach rannych odczuwa się również w barach mlecznych. W barze mlecznym nr 2 przy ul. Długiej w Gdańsku, mimo że już jest godzina 7, ludzie zdążający do pracy jedzą na śniadanie czerstwe bułki.

Nie lepiej dzieje się w Sopocie i w Gdyni. Tutaj również o godzinie 6 rano brak bardzo często w sklepach świeżego pieczywa i mleka.

Tych kilka przykładów świadczą, że personel wielu sklepów MHD i PSS nie przestrzega dyscypliny pracy, nie troszczy się o zaopatrzenie swych klientów w potrzebne im w godzinach rannych artykuły. Nie troszczą się o to także dyrekcje MHD i PSS, które do tej pory nie potrafiły rozwiązać sprawy wczesnej, terminowej, dostawy do sklepów świeżego pieczywa i mleka. Sprawa ta musi być rozwiązana i to jak najszybciej.

Jeśli chodzi o terminowe otwieranie sklepów to dobrze byłoby, gdyby dyrekcja MHD i PSS przebrała się do czasu do czasu o godzinie 6 kontrolę. Pobyt w terenie w godzinach rannych dałby dyrekcjom obu instytucji wiele ciekawego materiału. Dostarczyliby go klienci, stojący w kolejkach przed zamkniętymi sklepami.

(pl)

Miejska konferencja obrońców pokoju w Gdyni

Dziś, o godz. 18 w świetlicy Państwowej Centrali Drzewnej w Gdyni, ul. Świętojańska 44, odbędzie się konferencja Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdyni, na której zostaną wybrani delegaci Gdyni na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

Miejski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich aktywistów ruchu obrońców pokoju do wzięcia udziału w konferencji.

Rozpoczęła się sprzedaż II i III raty koksu

Dzielnice biura opałów w trójmieście rozpoczęły w dniu wczorajszym przyjmowanie zamówień na dostawę II i III raty koksu. Zamówienia będą przyjmowane do dnia 15 stycznia 1953 roku. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Przy odbiorze II i III raty koksu, mieszkańcy otrzymają dodatkowo w skali rocznej, po 10 kg

PDT w Sopocie otwarty w każdą niedzielę

Założa PDT w Sopocie, pragnąc ułatwić pracującym dokonywanie zakupów, zobowiązała się do końca br. otwierać swą placówkę w każdą niedzielę.

(St.)

Rozszerzone plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

22 bm. odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP z udziałem przewodniczących miejskich i powiatowych zarządów organizacji oraz aktywów terenowych. W obradach wzięli udział sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Grochulski i zastępca kierownika wydziału organizacyjnego ZG ZMP tow. Michałkiewicz.

Referat wygłosił przewodniczący ZW ZMP tow. Wolczew. Wskazał on na osiągnięcia młodzieży w dziedzinie walki o rea-

lizację planów produkcyjnych oraz w kampaniach przedwyborczych, krytykując jednocześnie braki, występujące w pracy niektórych kół i zarządów organizacji.

W szerokiej dyskusji, która wywiązała się po referacie zabralo głos przeszło 20 uczestników zebrania. Oceniano krytycznie i samokrytycznie pracę różnych ogniw organizacji, podkreślając konieczność wzmożenia wysiłku w walce o wychowanie młodzieży w duchu moralności socjalistycznej.

Następnie zabrał głos serdecznie powitany przez zgromadzonych, sekretarz KW PZPR tow. Grochulski, który mówił o tym, jak młodzież ZMP-owska powinna walczyć o godne wywiązanie się z szaczonej roli pomocnika partii.

Przedstawiciel ZG ZMP tow. Michałkiewicz w przemówieniu swoim zwrócił szczególną uwagę na sprawę dalszego rozszerzania Związku Pionierów oraz podniesienia na wyższy poziom szkolenia ideologicznego.

Węgierscy, czescy i słowaccy działacze kultury

gośćmi literatów, artystów i dziennikarzy Wybrzeża

W niedzielę, dnia 23 bm. w lokalu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy w Sopocie, odbyło się serdeczne, przyjacielskie spotkanie czeskich, słowackich i węgierskich działaczy kultury z literatami, artystami, muzykami i dziennikarzami Wybrzeża.

W czasie spotkania goście zainicjowali podzielenie się swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce oraz zapoznali naszych pisarzy i artystów z przebiegiem rewolucji kulturalnej w ich krajach. Serdecznie powitali zebrani wypowiedzi o rozwoju literatury w

Węgierskiej Republice Ludowej, młodej znakomitej poetki tego kraju, tłumaczki „Pana Tadeusza” — Ewy Sebők — laureatki nagrody państwowej Węgierskiej Republiki Ludowej.

O rozwoju czeskiej literatury mówił autor niedawno przetłumaczonej i wydanej po polsku książki „Uśmiech rycerza Pałeczka” — dr Franciszek Kubka. Jest on laureatem czeskiej nagrody państwowej 1952 roku za „Opowiadania dla mistrza Trumana”, które tłumaczy się obecnie na język polski.

O rozwoju czeskiego teatru, o jego postępowych, rewolucyjnych tradycjach i związkach z Polską, mówił znakomity krytyk czeski dr Jan Kopecký, a dyrektor teatru wojakowskiego w Martinie na Słowacji — Ivo Thurzo opowiedział o rozwoju teatru i życia kulturalnego Słowaczyni.

W czasie wieczoru artyści Wybrzeża czytali niektóre utwory gości węgierskich i czeskich. Gości zagranicznych w imieniu działaczy sztuki i kultury Wybrzeża pozdrowił przewodniczący Oddziału Morskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — red. Piotr Kraak.

NASI GAZETNICY
pismo
Zapomniana dzielnica

Dzielnica robotnicza Duża Olszyna położona jest na uboczu, poza ośrodkami kulturalnymi. Mieszkańców tej dzielnicy cieszy przede wszystkim przyjazd kina objazdowego.

Kino to ostatnio, mimo że odwiedziło kilkakrotnie Olszynę, nie mogło jednak wyświetlić filmów, ze względu na słabe natężenie prądu. Jest ono do tego stopnia niskie, że po powrocie z pracy trzeba jeść obiad po omacku. A po obiedzie pozostaje tylko położyć się do łóżka.

Bardzo jesteśmy wdzięczni elektrykom, że dba o nasz odpoczynek, ale jednocześnie przy-

pominamy, że chcemy również korzystać z rozrywki kulturalnych. W obecnej sytuacji natomiast nie tylko, że nie możemy korzystać z kina, ale i radia słuchać nie możemy, nie mówiąc już o czytaniu gazety.

W okresie letnim rozpoczęto prace, zmierzające do zwiększenia natężenia prądu w naszej dzielnicy, prace te jednak przerywano.

Prosimy Prezydium MRN w Gdańsku o polepszenie u nas sytuacji, gdyż chcemy czytać prasę, słuchać radia i oglądać filmy.

ANTONI GÓRCZYŃSKI

Opłaci się kupić rowery

Pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych zatrudnieni w Nowym Dworze, przy robotach na terenie Żuław Wielkich, nie jednokrotnie poruszali na odprawach sprawę przydziału rowerów potrzebnych dla utrzymania kontaktu z placówkami rozruchowymi w promieniu 5 — 8 km. Kierownictwo w Gdańsku nie dostrzega jednak

tej pilnej potrzeby i nie przydziela rowerów, zbywając obietnicami, że nadeśle je „w tych dniach”.

Straty wynikłe z braku odpowiedniego nadzoru są już duże i będą o wiele większe, niż kosztą kupna rowerów. Kierownictwo powinno o tym pamiętać.

J. WIŚNIEWSKI
ZYGMUNT BIJAŃSKI

Zarobki należy obliczać dokładnie

Biuro obrachunkowe w Zakładach Tłuszczowych im. gen.

W. Wróblewskiego w Gdańsku nie oblicza dokładnie zarobków pracowników. W październiku np. wypłacono mi o 50 zł mniej niż się należało (w miesiącu tym przepracowałem 246 godz., a obliczono mi zarobek tylko za 234 godziny).

Wypadki takie, jeśli chodzi o pracowników Siły Przemysłowej, w której jestem zatrudniony, zdarzają się bardzo często. Dyrekcja zakładu powinna zbadać przyczyny częstych pomyłek w wypłatach i spowodować usprawienie pracy biura obrachunkowego.

FRANCISZEK HENDRICH

Odpowiedzi
REDAKCJI

Adam Mikolajczyk — Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łęborku zawładnia, że winę za zaniechanie w artykule pierwszej potrzeby sklepu w Maszewku ponosi kierownik sklepu, któremu udzielono nagany.

Antoni Sadowski — Prosimy o powiadomienie o jakiej stoczni Wam chodzi.

Władysław Zubkiewicz — Jak informuje Spółdzielnia Pracy Ochrony Mienia w Gdyni, załogi zasilek rodzinny zostanie Wam przesłany pocztą. W sprawie otrzymania należności z Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku interweniuje.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny
STUDIO OPEROWE PFB — „Sprzedana naręczona”, godz. 19.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Mieszczaństwo”, godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Kandida” — godz. 19.30.

Kina

GDANSK
„Bajka” we Wrzeszczu — „Śmiały ludzie”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Krajownik Warg”, godz. 16, 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku (Rzeźnia Miejska) — „Światła w Koord”, godz. 16 i 20.
„Marynarski” w Nowym Porcie — „Sekretarz Rejkomu”, godz. 16 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Młoda Gwardia”, godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantyk” — „O 6 wieczorem po wojnie”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Goplana” — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16, 18 i 20.
„Warszawa” — „Nauczyciel”, godz. 16, 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Czekaj na mnie”, godz. 17 i 19.
„Fala” na Groszku — „Iwan Groźny”, godz. 16, 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Kawaler złoty gwiazdy”, godz. 16 i 20.

SOPOT
„Batory” — „Gęsi baby Jagi”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Polonia” — „Sekretarz Rejkomu”, godz. 16, 18 i 20.

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ na wtorek, 25. 11. 1952 r.

6.05 — Wiadomości poranne 6.30 — Dziennik poranny 6.50 — Muzyka rozrywkowa 7.20 — Pieśni i tańce 7.50 — Program dnia 7.55 — Wiadomości poranne 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — Szczecin 11.40 — Muzyka — lok. 11.45 — Głos młodej kobiety 12.04 — Dziennik południowy 12.15 — „Na swojską nutę” 12.43 — Audycja dla wsi 13.00 — Pieśń polska 13.15 — Muzyka symfoniczna 13.17 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.05 — Informacje 14.10 — Aud. szkolna 15.00 — Muzyka operowa 15.09 — Komunikat o stanie wód 15.10 — „Nowy adres” 15.30 — Dla dzieci pow. H. Boguszewskiej „Czerwone węże” 16.00 — Wschodnia Radiowa 16.20 — Omówienie programu — lok. 16.21 — Pogadanka sportowa — lok. 16.30 — Uczniowie szkół muzycznych przed mikrofonem — lok. 16.50 — „Fala morską” — pogadanka zż. Mariana Czerwera — lok. 17.00 — Wied. popołud. 17.05 — Korespondencja z zagranicy 17.20 — Zagadki muzyczne — lok. 17.45 — Z cyklu „Spotkania z ludźmi” „Sekretarz” — lok. 17.50 — Muzyka — lok. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 18.30 — „Notatnik czytelnika” 18.40 — Utwory fortepianowe 19.10 — Reportaż literacki 19.30 — Muzyka i aktualności 20.00 — Koncert symfoniczny 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków 21.00 — Dziennik wieczorny 21.28 — Wiadomości sportowe 21.30 — Koncert choru wrocławskiego 21.50 — Muzyka 22.00 — Wschodnia Radiowa 22.30 — Gra ork. taneczna P. R. 23.00 — Koncert solistów 23.30 — Muzyka dawna 23.50 — Ostatnie wiadomości 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — Szczecin.

Państwowe Przedsiębiorstwo „BALTONA” zawiadamia
załogi Polskiej Marynarki Handlowej i ich rodziny
dla ułatwienia zaopatrywania się w sklepach „Baltony” w okresie noworocznego spływu towarów w sklepach odbęda się
w dniach 29 i 30 listopada 1952 r.
i w dniach spisów sklepy „Baltony” czynne nie będą.
Dyrekcja P. P. „Baltona” w Gdyni

ZAWIADOMIENIE
Zawiadamia się, że z dniem 24 listopada 1952 r. Stacja Krwiodawstwa w Gdańsku przeprowadziła się
do Gdańska-Wrzeszcza, ul. Boene-Wrońskiego nr 4, nr telefonu 741-59.
Krwiodawcy proszeni są o zgłaszanie się pod wyżej podanym adresem. 1652-K

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Biuro Wojewódzkie Gdańsk

podaje do wiadomości wszystkim odbiorcom, że znajdujące się obecnie w obiegu czekotwarowe na pobranie benzyny, olejów silnikowych i olejów napędowych emisji 1952 r., mogą być realizowane na wszystkich stacjach benzynowych jedynie do dnia 31. grudnia 1952 r. Po upływie tego terminu czekoty tracą swą wartość i nie będą odkupowane ani też wymieniane na czekoty innej emisji.

K-1635

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Ślusarze warsztatowi, narzędziowi, maszynowi, fraserzy, tokarze, formierze oraz robotnicy transportu wewnętrznego i strażnicy przemysłowi poszukiwani. Warunki pracy wg układu zbiorowego dla TOR — dla fachowców do 1000 zł. pomocnicy do 500-600 zł. Mieszkaniami nie rozporządzamy. Zainteresowani w referacie personalnym Technicznej Obsługi Rolnictwa w Tczewie, ul. 30 Stycznia 7, 1653-K

10 stolarzy w tym rocznych i maszynowych zatrudnionych natychmiast Gdańskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego, Gdańsk — Wrzeszcz, Grunwaldzka 216. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K-1045

Inżyniera lub technika mechanika na stanowisko inspektora nadzoru montażowego przyjmujemy natychmiast Miejski Zakład Mleczarski w Gdyni. Zgłoszenia osobiste w Ekspozyturze C. Z. P. Mlecz. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. pokój 18. 1643-K

OBWIESZCZENIA

Sędzia, komisarz masy upadłościowej firmy „Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski K. Paciorkiewicz w Gdańsku” zawiadamia wierzycieli, że w terminie dwóch tygodni od ogłoszenia w „Monitorze Polskim” mogą wnieść przeciwko planowi podziału zarzuty. 1646-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 0XII 2269 na nazwisko Pomianowski Kazimierz, Malbork. G-5482 P-801

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 20634 na nazwisko Głuchowski, Malbork. G-5482 P-801

ZGUBILAM kartę meldunkową na nazwisko Frankowska Adeliza, zamieszkała w Gdańsku, Rybak 31/32. G-5488

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznicy Gdańskiej, kartę meldunkową na nazwisko Drabio Aleksander. G-5483

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie zdaniami ankiety do dowodu osobistego, Czech Eugeniusz. P-800

RYSZKOWSKA Irena zgubiła przepustkę, legitymację i przepustkę szkolną, wydane przez Stocznię Gdańską. G-5458

SKRADZIONO przepustkę stałą Zakładów Mechanicznych oraz inne dokumenty na nazwisko Łada Ryszard. Elbląg. P-799

ZGUBILEM legitymację ZW Zaw. Nauczycielską Polskiego na nazwisko Wójcik Leopold. P-797

SKRADZIONO kartę meldunkową na nazwisko Drezler Leon, Łębork, Zetromskiego 3. G-5488

PASZKUDZKI Stanisław zgubił kartę meldunkową i metrykę urodzenia. 5605-G 5617-G

Festiwal filmów RADZIECKICH



RADZIECKA GRUZJA

W Kraju Zakaukaskim, wśród śnieżnych szczytów górskich i malowniczych dolin, nad brzegami Morza Czarnego, rozciąga się ziemia Gruzjińskiej Republiki Radzieckiej, ojczyzny Józefa Stalina.

Głęboko sięgają w przeszłość tradycje historyczne ludu gruzińskiego. Świadczy o tym zachowane do dnia dzisiejszego pomniki budownictwa, zamki i świątynie, mury twierdz i miast. Już przed tysiącem lat w Gelałi powstała gruzińska akademika nauk.

Stolica Gruzji, przepiękne miasto Tbilisi liczy 1.500 lat. Ale dopiero lata władzy radzieckiej uczyniły z Tbilisi nowoczesną stolicę.

Jak wszędzie w Związku Radzieckim na pierwszym planie znajdują się w Gruzji — dzieci, ich szczęście, zabawa, nauka. Mieszkańcy Tbilisi założyli dla swoich dzieci specjalne parki i ogrody, zbudowali koleje dziecięce, obsługiwane przez najmłodszych maszynistów, palaczy i konduktorów.

Gruzja radziecka żyje zagadnieniami pięciolatek stalnowskich. Wraz z masami pracującymi dają ogromny wkład do dzieła budownictwa komunizmu uczeni gruzińscy, skupieni w Gruzjińskiej Akademii Nauk. Ich cenne rady i wskazówki górnicy przetwarzają we wzmoczone wydobywcie węgla.

Ale nie tylko węgiel stanowi bogactwo Gruzji. Posiada ona naftę i mangan, wiele innych kopalin użytecznych, uszlachetnianych i przetwarzanych w nowoczesnych fabrykach. Ogromnym skarbem, jaki przyroda uczyniła Gruzją są rzeki górskie. Pod kierownictwem partii bolszewików naród gruziński ujarzmił siłę żywiołu. Warte rzeki służą ludowi, dają prąd w wielkich elektrowniach, płyną w kanałach użyźniających tereny pustyni Samgori.

Radziecka Gruzja jest również krajem wysoko rozwiniętego rolnictwa. Kwitnie tu uprawa pszenicy, kukurydzy, tytoniu, herbaty.

Nowoczesne metody uprawy roli, hodowli roślin dają słynne urodzaje, obfitość i bogactwo. Manda rynek i pomarańcze gruzińskie, winogrona i wina, znaleźć można we wszystkich sklepach na obszarach państwa radzieckiego.

Luksusowe papierosy radzieckie mają najlepszy surowiec — tytoń z Gruzji.

Odeszły w niepamięć lata nędzy bezrolnej, clemoty i uciśku rodziny feudalnej i jaskiarskich strapów. Kolchoźnicy Gruzji budują sobie nowe domy, kształcą swe dzieci w uniwersytetach i politechnikach, żyją zamożnie korzystając ze wszystkich dobrodziejstw — owoców wspólnej pracy.

Kochać Gruzję znaczący tu jak w każdym kraju radzieckim, kochać wielką wspólną ojczyznę: Związek Radziecki. Toteż dzielnie walczą bohaterowie synowie Gruzji na frontach wojny narodowej z na jeźdźcą hitlerowskim. Gruzini kolchoźnikowi Melitonowi Kantaria przypada zaszczyt zatknięcia czerwonego sztandaru zwycięstwa nad legionskim powalonym hitlerowskiego zwierza. Kantaria wszedł do historii wraz ze swym bojowym druhem, Rosjaninem Michałem Jegorowem, który często go odwiedza w latach powojennej pokojowej pracy.

Bujne i wesole życie ma młodzież Gruzji. Wyżywa się w sportach różnego rodzaju, gra po mistrzowsku w piłkę nożną — widzieliśmy przecież u nas „Dynamo” z Tbilisi — zdobywa szczyty gór, osiąga rekordy świata w dyscyplinach lekkoatletycznych — kto nie słyszał o Ninie Dumbadze?

Centralnym tematem życia socjalistycznego Gruzji są budowie komunizmu, przeobrażające oblicze kraju.

Radziecka Gruzja tętni pełnią twórczego, pokojowego życia.

Antoni Marianowicz

CZŁOWIEK, KTÓRY WALCZYŁ PIÓREM

Niedawno zmarł w wieku lat 80 znakomity pisarz polski, Benedykt Hertz. Jako poeta i satyryk był spadkobiercą najlepszych tradycji naszej literatury satyrycznej.

Bajka stanowi jedną z form bogato reprezentowanych w naszym piśmiennictwie. Począwszy od Biernata z Lublina, którego zbiór bajek pt. „Zwrot Ezopa” (1522) był jedną z pierwszych książek wydanych w języku polskim, mieliśmy wielu świetnych bajkopisarzy — Reja, Niemirycz, Trembeckiego, Krasickiego,

czy Morawskiego. Niedawno ukazał się zbiór bajek i satyr zapomnianego pisarza XIX w., Góreckiego. Powszechnie są znane znakomite bajki Mickiewicza, takie jak „Lis i kozioł” lub „Pies i wilk”.

Bajka jest utworem ludowym, w którym znajdują wyraz najistotniejsze konflikty społeczne epoki. Bajka jest utworem tendencyjnym, o silnym zwykłym zabarwieniu politycznym, przy czym stanowisko autora znajduje się często wyraz w morale. Bajka jest wreszcie utworem realistycznym. Posługuje się ona zwyczajną personifikacją zwierząt, ale opiera się na konkretnym opisie życia człowieka w konkretnym środowisku.

Bajkopisarstwo polskie odznacza się wielką postępowością i ostraścią polityczną. Nic dziwnego, że nie znajdowało ono wybitnych przedstawicieli w okresach, w których literatura odrywała się od życia. Okresem takim był zwłaszcza przełom XIX i XX w., okres Młodej Polski, która hołdowała zasadzie „sztuki dla sztuki”. Można by powiedzieć, że literatura nasza nie miała ani jednego wielkiego bajkopisarza od czasów Mickiewicza, i że dopiero Benedykt Hertz podniósł bajkę polską do wyżyn, na jakich stała dawniej.

Benedykt Hertz był pisarzem celowo spychanym w cień przez krytyków burżuazyjnych, zarówno w okresie Młodej Polski, jak i międzywojennego 20-lecia. Nie podobała im się postępowość treści bajek Herta, ich niezwykła zrozumiałość, ich przejrzystość. Dopiero w Polsce Ludowej twórczość pisarza została właściwie oceniona i udośćniona szeregiem kołom czytelników.

Syn Sybiraka i wnuk Komunarda, Benedykt Hertz, urodził się w r. 1872. Pisać zaczął dość późno, bo dopiero mając lat 30. Jednym z pierwszych jego utworów był słynny „Wiece ptasi”, godzący w burżuazyjne hasło pseudo-zgody narodowej. Na wiecu jastrzęb proponuje, aby do ptaków jedynie ptaki miały prawo.

— A jeśli mi piskie zje bocian lub sowa?
— Głupsi! To nie jest, gopiu, kwestia narodowa!

W dalszym ciągu swej działalności Hertz w nacjonalizm i egoizm klasowy burżuazji, wyśmiewając bezlitośnie jej kulturowo i zakłamanie.

Po pierwszym okresie oszołomienia niepodległością w r. 1918 („...wniebowzięty, utraciłem nagłe jąd satyryczny”), następuje u Herta bolesne przebudzenie. „Błędy i grzechy odrodzonej Rzeczypospolitej” — pisał sam o tym okresie — stały się co raz widoczniejsze, budząc we mnie znów satyrę i już 13 grudnia 1919 r. w nr 9 „Trybuny” ośmieszyłem wyprawę kijowską w wierszu „Na wschód”. Atakowanie Lloyd George’a i „dobrodziejstw” alianckich nie wymagało maskowania rzeczy bajką.

Istotnie, coraz częściej dochodzi odtąd w twórczości Herta do głosu niezamaskowany wiersz satyryczny. Pocię nie jest już potrzebna cała alegoria zwierzęca, nazywa rzeczy po imieniu.

„Obiegają wieści
Straszliwe ziemię całą!
Lenin lanie sprawia
Curskim generalom...”

W latach dwudziestych ostrze satyrycznego uderzenia Herta

zwraca się przeciwko endeckim sanacji, Hertz występował przeciwko faszystom wykiwającym bezlitośnie rasizm w znakomitym wierszu „taki kraj...”:

„Ruszył więc korowół cały
barony, dyrektorzy, radcy, z
by dać słowo honoru, że są z
synami nie swych ojców, lecz
matczyńskich
Odtąd jest w Europie rząd, z
jednym
który nobilituje właśnie i
syny

Po wyzwoleniu, mimo podłego wieku, Hertz nie ustaje swej działalności literackiej, społecznej, zwalczając bezlitośnie imperializm i rodną akcję. Pisz szereg świetnych satyr, bajek i fraszek ze znaną miłą „Klęską Aresa” na czele. Oprócz kilku książek dla młodzieży, ukazują się jego „Bajki i Satyry”. Przez długi czas są aktualne fraszki na łamach dzienników stołecznych.

Jako niezwykle mistrz i twórca polszczyzny, prowadzi w „Bunie Ludu”, pod pseudonimem „Ostrowidz” dział porad językowych. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią czyta swoje utwory jednej z imprez Frontu Narodowego. Umiera niemal że z piórem w ręku, ukończywszy na godzin przed zgonem niezmiernie ciekawą „Antologię bajek polskich”.

Śmierć Benedykta Herta to bolesna strata dla naszej kultury. Ale pozostawiony po nim dorobek daje żywe świadectwo ciągłości świetnej tradycji literatury polskiej. Twórczość Herta i jego utwory stanowią mogą wzór dla młodych pokoleń pisarzy.

Uwaga, uczestnicy konkursu

„Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?”

Wobec wyczerpania nakładu tych numerów naszej gazety, w których ogłosiliśmy pierwsze zadania konkursowe — informujemy, że po zakończeniu konkursu, tj. po zamieszczeniu ostatniego z zadań — wydrukujemy kupony dodatkowe — tzw. KUPONY ZASTĘPCZE — którymi można będzie uzupełnić posiadane braki. Umożliwi to wzięcie udziału w konkursie nawet tym czytelnikom naszej gazety, którzy bądź przeoczyli pierwsze zadania, bądź też za chęci przykładem innych — uczestniczą w konkursie dopiero od niedawna.

A teraz odpowiemy na listy, które napłynęły do nas w dniu wczorajszym od uczestników konkursu.

Ob. Helena BURCZYC — Kwidzyn. Wyjaśniamy, że — zgodnie z regulaminem konkursu — nie należy przysyłać poszczególnych kuponów z rozwiązaniami przed zakończeniem konkursu, tj. przed ogłoszeniem wszystkich 10 zadań. Należy to uczynić łącznie i dopiero po zakończeniu całości konkursu.

Ob. „HALINA” — Elbląg. W odpowiedzi na Wasz list wyjaśniamy, że losowanie nagród odbędzie się w Teatrze Wielkim w Gdańsku. Szczegóły tej imprezy ogłosimy w następnych numerach gazety.

Obywatel podpisany inicjałami „Er-Wu” z Gdyni — autor wiersza pt. „Rozwiązanie zadania konkursowego nr 1” — proszony jest o podanie swego nazwiska i adresu. Wiersz chcemy wykorzystać.

Ob. H. SZCZEPANSKI, ZEOP — Sztum. Za miły list dziękujemy. **Ob. ob. Edmund ŁĄCZYŃSKI** — Sopot. **Kazimierz BOJKO** — Gdynia, **Zofia MALER** — Starogard, **Franciszek JASZCZEWSKI** — Gdańsk, **Kazimierz ŁOPUSZAŃSKA** — Gdańsk-Wrzeszcz. Odpowiedź na Wasze listy znajdziecie w wyjaśnieniu, które drukujemy powyżej.

Ob. „ER-WU” — Gdynia. W odpowiedzi na Wasz list wyjaśniamy, że losowanie nagród odbędzie się w Teatrze Wielkim w Gdańsku. Szczegóły tej imprezy ogłosimy w następnych numerach gazety.

Radziecka Gruzja jest również krajem wysoko rozwiniętego rolnictwa. Kwitnie tu uprawa pszenicy, kukurydzy, tytoniu, herbaty.

Występ gimnastyków radzieckich w Berlinie

W sobotę, w hali sportowej w Berlinie, odbył się, oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ gimnastyków radzieckich, przybyłych do NRD z okazji Międzynarodowego Przeglądu Międzynarodowej Przejazdu Niemiecko-Radzieckiej.

Ponad 5 tysięcy osób wypełniło halę sportową. W loży honorowej obecny był prezydent NRD **WILHELM PIECK** oraz członkowie rządu NRD z premierem **OTTO GROTEWOHLEM** i wicepremierem **WALTEREM ULBRICHEM** na czele.

Serdeczną owację zgotowano mistrzom olimpijskim **Czukurinowi**, **Gorochowskiej** i **Boczarowej**, których występy wzbudziły zachwyt widzów.

GŁOS Sportowy

Gimnastyczki Stali zwyciężają FSGT

Dopiero w późnych godzinach wieczornych zakończyły się ostatnie konkurencje rozgrywanego w niedzielę w hali Budowlanych spotkania gimnastycznego pomiędzy kobiecymi reprezentacjami FSGT i Stali.

Jak było do przewidzenia pierwsze miejsce w ogólnej punktacji indywidualnej zajęła mistrzyni Polski Świerzy, która w 3 konkurencjach zdobyła najwyższe noty, a tylko w ćwiczeniach wolnych musiała ustąpić pierwszeństwa swym koleżankom **Horzonek** i **Kanikowskiej**. W sumie Świerzy uzyskała — 39,65 pkt. Drugie miejsce w punktacji ogólnej zdobyła **Horzonek** — 39,45, 3) **Kanikowska** — 39,10, 4) **Gally** (FSGT) — 38,90, 5) **Fa-**

nara (FSGT) — 38,80, 6) **Voillot** (FSGT) — 38,15, 7) **Richardot** (FSGT) — 38,15, 8) **Łukomska** — 38,15, 9) **Wasilewska** — 37,80, 10) **Chłastawa** — 37,40.

W ogólnej punktacji drużynowej również wygrała Stal w stosunku 222,84 : 227,95 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

POREZCZE: 1) Świerzy — 9,90, 2) **Horzonek** — 9,75, 3) **Wasilewska** — 9,75, 4) **Gally** (F) — 9,70, 5) **Fanara** (F) — 9,55, 6) **Richardot** (F) — 9,45.

SKOK PRZYZ KONIA: 1) Świerzy — 10, 2) **Horzonek** — 9,95, 3) **Wasilewska** — 9,90, 4) **Gally** — 9,85, 5) **Voillot** — 9,85, 6) **Fanara** — 9,85.

CWICZENIA WOLNE: 1) **Horzonek** — 9,95, 2) **Kanikowska** — 9,90, 3) **Świerzy** — 9,85, 4) **Gally** — 9,75, 5) **Fanara** — 9,70, 6) **Łukomska** — 9,70.

Puchar Polski

Gwardia (Kraków) w półfinale

23 bm. w kolejnym rzucie rozgrywek o puchar Polski w piłce nożnej wyłoniono pierwszego półfinalistę turnieju. Jest nim krakowska Gwardia po wysokim zwycięstwie 5:0 nad miejscowym rywalem OWKS. Zwycięzcy trzech pozostałych spotkań zakwalifikowali się do ćwierćfinału. Są to: CWKS i B po zwycięstwie nad Górnikiem (Zabrze) 2:1, warszawski Kolejarz, który pokonał Górnika (Radlin) 4:3 i Górnik (Bytom) po zwycięstwie nad Budowlanymi z O-pola 2:0.

W następną niedzielę 30 bm. w walce o miejsce w półfinale spotkają się: CWKS i B — Unia (Chorzów), Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Bytom) i Budowlani (Gdańsk) — Górnik (Bytom).

Zmiany w tabeli Ligi koszykowej

W pierwszej kolejce II rundy Ligi koszykówki wyniki były następujące:

GRUPA I
OWKS (Lublin) — **Wiśniarz** (Łódź) 45:50 (17:27).
Kolejarz (Ostrów) — **Gwardia** (Kraków) 36:33 (27:11).
Stal (Poznań) — **Kolejarz** (Warszawa) 71:43 (27:17).

GRUPA II
CWKS — **Spójnia** (Gdańsk) 66:39 (43:13).

Dziś narada aktyw sportowego

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku, (a nie w ORZZ jak projektowano) — odbędzie się narada aktyw sportowego Wybrzeża.

Spójnia (Łódź) — **AZS** (Warszawa) 63:59 (31:27).

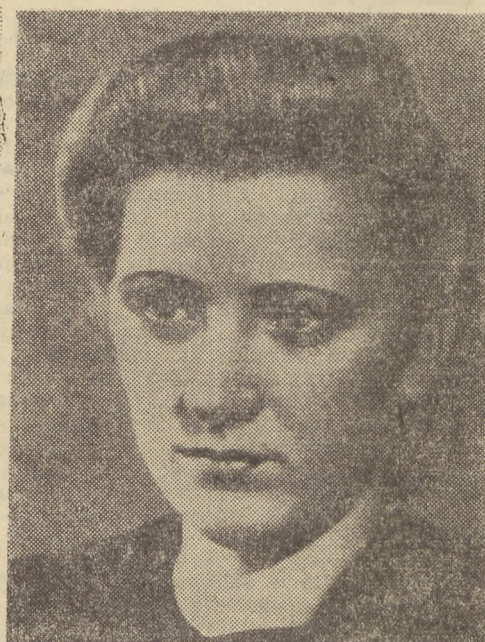
Ogniwo (Kraków) — **Kolejarz** (Poznań) 54:53 (24:31).

W tabeli I grupy nastąpiły duże zmiany. Na pierwsze miejsce wysunęła się Stal (Poznań), mająca 5 zwycięstw. Drugą lokatę zajmuje obecnie **Wiśniarz** (Łódź) również z pięcioma zwycięstwami. Prowadzący do tychczas zespół warszawskiego Kolejarza spadł na trzecie miejsce. **Gwardia** (Kraków) utrzymała czwartą pozycję, a **Kolejarz** (Ostrów) po zwycięstwie nad krakowską Gwardią zajmuje 5 miejsce przed **OWKS** (Lublin).

W II grupie prowadzi w dalszym ciągu bez porażki **CWKS**. Zmiana w tej grupie nastąpiła jedynie na drugim i trzecim miejscu w tabeli. **Kolejarz** (Poznań) po przegranej spotkaniu z krakowskim Ogniwnem spadł na trzecie miejsce, a **Spójnia** (Łódź) po zwycięstwie nad **AZS** (Warszawa) znalazła się na drugiej pozycji. Dalsze miejsca zajmują bez zmian **Spójnia** (Gdańsk), **Ogniwo** (Kraków) i **AZS** (Warszawa).

ZADANIE KONKURSOWE NR 7

CZY ZNASZ PRZODUJĄCYCH LUDZI RADZIECKICH?



Czy znacie tego człowieka? Z pewnością tak. Nie jeden raz słyszeliście jego nazwisko. To on właśnie, 31 sierpnia 1935 roku zainicjował ruch nowej, socjalistycznej formy współzawodnictwa pracy. Pracując jako górnik w kopalni węgla „Centralna Irmino” w Donbasie — wydobyl w ciągu jednej zmiany 102 tony węgla, czterdnastokrotnie przewyższając obowiązujące normy.

Jak nazywa się ten przodujący górnik — inicjator socjalistycznego ruchu współzawodnictwa pracy?

Czy znacie tę młodą komsomolkę? Nie raz czytaliście o niej w prasie. Była zresztą i u nas w Polsce, w Warszawie, podczas Złota Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej. To ona, pracując w moskiewskiej fabryce obuwniczej, zapoczątkowała ruch współzawodnictwa o tzw. kompleksowe oszczędzanie, tj. jednoczesne oszczędzanie surowców produkcyjnych i materiałów pomocniczych. I w waszej fabryce z pewnością stosujecie metody tej młodej, radzieckiej robotnicy.

Jak brzmi jej nazwisko?

KUPON KONKURSOWY NR 7

1	Imię i nazwisko	2	Imię i nazwisko
Nazwisko i imię uczestnika konkursu			
Adres			

Na załączonym „kuponie konkursowym nr 7” należy wpisać rozwiązanie, a następnie — zgodnie z regulaminem — zachować kupon do chwili zakończenia konkursu, tj. do dnia 2 grudnia br. Z chwilą ogłoszenia ostatniego zadania wycięte kupony należy przesyłać w zaklejonej kopercie na adres redakcji „Głosu Wybrzeża” (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7) z adnotacją „Konkurs”. Ostateczny termin nadsyłania kuponów z rozwiązaniami upływa dnia 8 grudnia 1952 r.